

PRZYWÓDCY GDYŃSKIEGO GRUDNIA '70

„Komuniści żadnej historii swoich rządów nie piszą, przeciwnie, ukrywają wszystko, jak mogą, a o tym, co było, starają się dokładnie zapomnieć lub przedstawić *post factum* wersję »uporządkowaną«, gdzie jak najmniej jest kontrowersji, wszystko »pedagogicznie wygładzone«, czyli po prostu mówiąc, zakłamane. To są »czyści«, najczystszy politycy – chodzi im o samą rzecz, o władzę i silną mafię, najmniej zaś o prawdę faktograficzną, etapową”¹.

Według oficjalnych danych czterdzieści lat temu w Gdyni od kul milicji i wojska zginęło osiemnaście osób. Władze PRL uczyniły wszystko, co w ich mocy, aby zmarginalizować tę tragedię i uchronić od odpowiedzialności sprawców masakry. Zależało im również na tym, aby przedstawić robotnicze protesty w odpowiednim świetle, jako wybryk chuligański o zabarwieniu kryminalnym. Do powszechnej wiadomości nie miała dotrzeć informacja, że robotnicza rewolta w Gdyni w Grudniu 1970 r. miała spokojny przebieg i zorganizowany charakter. Obywatele PRL nigdy nie powinni się dowiedzieć, że w Gdyni powstała robotnicza organizacja, która gwarantowała pokojowy przebieg protestu i którą władze miasta uznały za swojego partnera. W powszechnej świadomości miał zaistnieć obraz rozwydrzonych chuliganów atakujących kamieniami siły porządkowe.

Przywódcy robotniczego protestu mieli zostać skompromitowani i zapomniani. Zachowała się jednak dokumentacja i wspomnienia, które ukazują inny, pewnie bardziej prawdziwy ich wizerunek, może nie zawsze świetlany, acz barwny².

W końcu 1970 r. władze państwowe i partyjne zdecydowały się na wprowadzenie drastycznych podwyżek cen żywności – 12 grudnia odbyły się spotkania organizacji partyjnych, na których sekretarze omówili list Biura Politycznego PZPR w sprawie zmian cen³. Początkowo wiadomość przyjęto dość spokojnie, na niektórych wydziałach rozprawiano o sensie istnienia związków zawodowych, pracownicy domagali się wskazania konkretnych osób odpowiedzialnych za trudną sytuację w kraju. Na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej pojawiły się napisy wzywające do strajku⁴; padały też ostre słowa krytyki⁵. Według dokumentacji WUSW pierwszym robotnikiem, który otwarcie rozpoczął strajk w Gdyni, był Józef Bandzul, elektryk Wydziału Dokowego Gdyńskiej Stoczni Remontowej – 13 grudnia 1970 r. rano w swojej książce służby wpisał: „W związku z podwyżką cen detalicznych

¹ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, s. 618; cyt. za: W. Kwiatkowska, *Między robotniczą rewoltą a powstaniem* [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.

² O liderach gdyńskiego grudnia 1970 r. można także przeczytać w najnowszych publikacjach: P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska-Piszczewiat, *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę*, Gdynia 2010 (w druku); P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska, *Bunt robotników. Gdyński Grudzień '70 z perspektywy czterdziestolecia*, „Rocznik Gdyński” 2010, nr 22. O literaturze przedmiotu zob. J. Eisler, *Grudzień 1970 wśród „polskich miesięcy”* [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *op. cit.*, s. 17.

³ AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/137/6, Notatka służbowa, 12 XII 1970 r., k. 8.

⁴ *Ibidem*, 003/137/6, Notatka służbowa, 13 XII 1970 r., k. 29.

⁵ *Ibidem*, 003/137/15, Meldunek dot. przebiegu zebrania w Gdyńskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, 12 XII 1970 r., k. 11.

artykułów spożywczych i przemysłowych nie podejmują pracy⁶. Nie pociągnął jednak za sobą innych; w mieście 14 grudnia, poza paroma incydentami, panował spokój.

Około 2 tys. pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej wyszło na ulice Gdyni 15 grudnia rano. Po drodze dołączali do nich robotnicy z portu, stoczni remontowej, „Dalmoru” i innych zakładów pracy. Po przemarszu głównymi ulicami miasta ok. 5 tys. robotników zgromadziło się przed Komitetem Miejskim PZPR przy ul. Władysława IV. Chcieli rozmawiać z I sekretarzem Hugonem Malinowskim. Podający się za portiera nacelnik Wydziału Kryminalnego KM MO w Gdyni mjr Józef Pawłowski oznajmił im, że I sekretarza nie ma w budynku. W tym czasie z tłumu zaczęli wyłaniać się pierwsi liderzy. Jak wspomina Tadeusz Nowak: „I na tych schodach właśnie, jak do dziś pamiętam, to największą rolę odgrywał Hulsz i trzej inni: Słodkowski, Ilnicki i Walas”⁷. Najbardziej zapalczymy, Edmund Hulsz z „Dalmoru”, wzywał do wtargnięcia do środka budynku komitetu; Stanisław Słodkowski ze Stoczni im. Komuny Paryskiej starał się tonować nastroje. Pewną rolę odegrał także Andrzej Niećko, również pracownik stoczni, który zaproponował utworzenie służby porządkowej⁸. Ostatecznie spośród zgromadzonych robotników wyłoniła się pięcioosobowa delegacja⁹; w jej skład weszli: Edmund Hulsz, Tadeusz Jaroszyński¹⁰, Emilian Kozłowski¹¹ oraz pielęgniarzka w wieku ok. 35 lat i mężczyzna o nieustalonej dotąd tożsamości¹². Delegaci spenetrowali budynek komitetu i potwierdzili nieobecność I sekretarza. Robotnicy skierowali się pod Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Świętojańskiej.

Około 11.00 robotnicy dotarli pod Prezydium MRN. Wobec fizycznej niemożliwości prowadzenia rozmów z tłumem przewodniczący Prezydium MRN Jan Mariański zaproponował wyłonienie delegacji, która będzie reprezentować demonstrantów przed władzami miasta. Delegacja została szybko ukonstytuowana. Jej skład był mieszany – znalazły się w niej osoby, które odegrały już przywódczą rolę pod Komitetem Miejskim PZPR, oraz osoby wybrane przypadkowo z tłumu pod Prezydium MRN. Ogółem do budynku weszło dwunastu–trzynastu delegatów. Na rozmowy z Janem Mariańskim udało się siedem lub osiem osób, na dole pozostał Tadeusz Jaroszyński z czterema robotnikami w charakterze „ochrony”¹³.

Do gabinetu przewodniczącego Prezydium MRN weszli: Stanisław Słodkowski, Marian Walas, Krzysztof Muskała (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Sławomir Grześkowiak (szesnastoletni uczeń szkoły przy Stoczni im. Komuny Paryskiej), Emilian Kozłowski (Zarząd Portu Gdynia), Włodzimierz Ilnicki (Zarząd Portu Gdynia), Krzysztof Bojko (PPDiUR „Dalmor”). Wśród nich nie znalazł się Edmund Hulsz, który najprawdopodobniej utknął gdzieś w tłumie. Po pełnych napięcia rozmowach Jan Mariański zgodził się podpisać z robotnikami protokół porozumiewawczy, w którym zostały zawarte postulaty strajkujących, i przesłać do władz zwierzchnich. Po podpisaniu protokołu zamierzano odczytać go zgromadzonym przed gmachem robotnikom, jednakże nie doszło do tego z powodu wielkiej wrzawy. Ponadto w tłumie pojawiły się żądania, aby do delegacji dołączył Edmund Hulsz. Po przybyciu stwierdził on, że protokół trzeba uzupełnić, i dopisał trzy punkty, mówiące o kontynuacji strajku i wyborze nowych władz związków zawodowych. Ze strony władz miasta protokół podpisali: przewodniczący Prezydium MRN Jan Mariański, jego zastępcy: Aleksy Latra i Tadeusz Biernacki oraz sekretarz Bazyli Karęł¹⁴.

⁶ *Ibidem*, 003/137/15, Meldunek dot. sytuacji w Gdyni, 14 XII 1970 r., k. 24.

⁷ Relacja Tadeusza Nowaka [w:] *Grudzień 1970*, red. P. Jegliński, Paryż 1986, s. 317.

⁸ Relacja Andrzeja Niećki [w:] *ibidem*, s. 324.

⁹ AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 466/7, Notatka służbowa mjr. Józefa Pawłowskiego, 21 XII 1970 r., k. 160.

¹⁰ Relacja Tadeusza Jaroszyńskiego [w:] *Grudzień 1970...*, s. 302.

¹¹ Major Pawłowski (zob. przyp. 9) podaje, że jeden z delegatów nazywał się Eligiusz Kowalski, jednak najpewniej chodzi tu o Emiliana Kozłowskiego. Emilian Kozłowski w rozmowie telefonicznej potwierdził swój udział w delegacji.

¹² Mógł to być Krzysztof Muskała, Marian Walas lub Włodzimierz Ilnicki. W przeprowadzonej 2 IX 2010 r. rozmowie Włodzimierz Ilnicki stwierdził, że nie pamięta, czy wchodził do budynku KM PZPR.

¹³ Relacja Tadeusza Jaroszyńskiego [w:] *Grudzień 1970...*, s. 303–304.

¹⁴ Protokół porozumiewawczy pomiędzy siedmioosobową delegacją Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Remontowej, Zarządu Portu i „Dalmoru” a przedstawicielami Prezydium MRN w Gdyni, spisany 15 XII 1970 r. w Prezydium MRN w Gdyni [w:] *Grudzień 1970...*, s. 219–220.

W 2005 r. w archiwum Oddziału Gdańskiego IPN został odnaleziony egzemplarz protokołu bez dopisków Edmunda Hulsza. Nieco inny jest także skład delegacji robotniczej: pod protokołem widnieją podpisy Sławomira Grześkowiaka, Emiliana Kozłowskiego, Krzysztofa Bojko, Włodzimierza Ilnickiego, W[iktorii?] Wesołowskiej, Krystyny Dykuć, [Elżbiety?] Lazarowicz, Mariana Walasa (?). Na samym dole znajduje się niewyraźny podpis, najprawdopodobniej Edmunda Hulsza. Zwraca uwagę brak podpisów Stanisława Słodkowskiego i Krzysztofa Muskały oraz podpisy trzech (prawdopodobnie) kobiet. Niestety, żaden z sygnatariuszy protokołu, do którego udało się dotrzeć, nie potrafił wyjaśnić tej rozbieżności.

Aby uspokoić demonstrowających pod Prezydium MRN wzburzonych robotników, którzy obawiali się, czy delegaci nie zostali aresztowani, co jakiś czas na balkonie budynku pojawiali się Edmund Hulsz i Stanisław Słodkowski, pokazując, że wszystko jest w porządku. Tym zachowaniem obaj umacniali swoją pozycję liderów robotniczego protestu.

Po podpisaniu protokołu Edmund Hulsz odczytał go zgromadzonym robotnikom, po czym zgodnie z umową z Janem Mariańskim poprowadził pochód z powrotem w kierunku portu. W tym czasie musiała już dojrzeć idea utworzenia ponadzakładowego komitetu strajkowego, gdyż zaraz po przybyciu na teren „Dalmoru” Edmund Hulsz poinformował, że po południu odbędzie się zebranie w Zakładowym Domu Kultury Zarządu Portu Gdynia przy ul. Polskiej¹⁵.

Powrotowi pochodu stoczniowców na teren zakładu przewodził Stanisław Słodkowski. Już w stoczni ogłosił strajk okupacyjny. Kazał zabezpieczyć zakład przed dewastacją i udał się do Zakładowego Domu Kultury.

W budynku przy ul. Polskiej zebrało się około trzystu najaktywniejszych robotników. Aby usprawnić działanie, zdecydowano się wyłonić ściślejszy komitet. Przybrał on nazwę Główny Komitet Strajkowy dla Miasta Gdyni. Nieznana jest dokładnie liczba członków tego komitetu¹⁶. Z lektury dokumentów można wyłonić jego ściśle prezydium. Przewodniczącym został Stanisław Słodkowski, funkcję zastępcy objął Włodzimierz Ilnicki. Sekretarzem został Marek Piasecki lub Jerzy Kowalczyk (niewykluczone, że obaj pełnili tę funkcję); do prezydium komitetu weszli również, jako doradcy: Izidor Chłędowski, Krzysztof Muskała, Kazimierz Kalkowski, Kazimierz Mizerski. Sekretarką została Weronika Szymańska, pracownik Prezydium MRN. Pozostałe osoby były łącznikami między komitetem a zakładami pracy.

Wieczorem do Zakładowego Domu Kultury przyszedł dyrektor portu Zygmunt Rosiak i „oficjalnie” oddał budynek do dyspozycji komitetu. Około 19.00 przybył Jan Mariański, a razem z nim Edmund Hulsz. Mariański m.in. prosił komitet, aby nawiązał kontakt z robotnikami Stoczni Marynarki Wojennej na Oksywiu, którzy zamierzali wyjść następnego dnia na miasto, i utemperował ich nastroje. Wizyta przewodniczącego Prezydium MRN utwierdziła członków komitetu w przekonaniu, że działają legalnie i nic im nie grozi. Przystąpili więc do sporządzania ulotek, pism i odezw. Przed północą oddział milicji wyważył drzwi, członkowie komitetu zostali brutalnie pobici i wywiezieni do Aresztu Śledczego w Wejherowie. Po około siedmiu godzinach działalności ponadzakładowa reprezentacja robotników w Gdyni przestała istnieć.

W Zakładowym Domu Kultury zostali aresztowani: Konrad Ałunowski (Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych), Izidor Chłędowski („Unimor”), Witold Cybuch (Zarząd Portu Gdynia),

¹⁵ W przeprowadzonej 16 X 2010 r. rozmowie Jerzy Kowalczyk stwierdził, że był pomysłodawcą ulokowania Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni w Zakładowym Domu Kultury. Także Włodzimierz Ilnicki podaje, że optował za tym takim rozwiązaniem. W innych relacjach pojawia się również nazwisko Kazimierza Mizerskiego.

¹⁶ Raport kpt. Napoleona Grzeleckiego z Wydziału III KW MO w Gdańsku z 15 XII 1970 r. mówi o zatrzymaniu 25 osób. Natomiast inspektor operacyjny SB w Gdyni ppor. Andrzej Kuźniarski oraz I zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB w Gdyni ppłk Stanisław Stawowski raportują 16 XII 1970 r. o zatrzymaniu 31 osób. Jednakże był wśród nich portier Zakładowego Domu Kultury, który nie należał do komitetu. Wykaz członków Komitetu Strajkowego zawiera 30 nazwisk. Wiadomo także, że z Zakładowego Domu Kultury udało się wydostać Emilianowi Kozłowskiemu i jeszcze jednemu robotnikowi. Jan Mariański odwiedził do domu jednego z członków komitetu. W skład Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni weszło więc od 25 do 33 osób.

Józef Dawidowski (Zarząd Portu Gdynia), Mieczysław Goździewski (Zarząd Portu Gdynia), Edmund Hulsz („Dalmor”), Zdzisław Imiołek (Zarząd Portu Gdynia), Włodzimierz Ilnicki (Zarząd Portu Gdynia), Józef Jankowski (Zakład Stolarstwa Budowlanej), Kazimierz Kalkowski (Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane), Jerzy Kowalczyk („Dalmor”), Marian Kubik (Zarząd Portu Gdynia), Andrzej Leonowicz (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Eugeniusz Lidzbarski (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Alfons Bernard Łoński (Eksportowa Składnica Mleczarska), Ludwik Macierzyński (Gdyńska Stocznia Remontowa), Tadeusz Malec („Meramont”), Tadeusz Matysiak (Zarząd Portu Gdynia), Kazimierz Mizerski (Zarząd Portu Gdynia), Krzysztof Muskała (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Krzysztof Nowak (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Tadeusz Nowak (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Bogdan Palicki („Dalmor”), Marek Piasecki (Zarząd Portu Gdynia), Jan Rosiński (Zarząd Portu Gdynia), Henryk Sidorowski i Stanisław Słodkowski (Stocznia im. Komuny Paryskiej), Władysław Szatan (Gdańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa), Weronika Szymańska (Prezydium MRN), Jan Wachciński (Zarząd Portu Gdynia), Marian Walas (Stocznia im. Komuny Paryskiej).

Następny dzień, 16 grudnia, upłynął na próbach uwolnienia aresztowanych. Ze Stoczni im. Komuny Paryskiej wyruszyła delegacja z Andrzejem Niećko na czele, która domagała się u dowódcy Marynarki Wojennej wiceadm. Ludwika Janczyszyna i sekretarza KM PZPR Stanisława Legockiego wypuszczenia członków komitetu. Bez rezultatu.

O północy wojsko zablokowało rejon Stoczni im. Komuny Paryskiej. Rozpoczął się 17 grudnia – „czarny czwartek”...

Powstanie Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni stanowiło poważny problem dla władz. Istnienie zorganizowanej struktury nie pozwalało na zakwalifikowanie gdyńskiej rewolty jako zwykłych chuligańskich zamieszek spowodowanych przez „elementy kryminalne”. Dlatego podjęto wszelkie starania, aby zdeprecjonować komitet i skompromitować jego członków w oczach społeczeństwa. Służba Bezpieczeństwa opisała komitet w następujący sposób: „W Gdyni w dniu 15 grudnia na zebraniu delegatów poszczególnych zakładów pracy wyłoniony został główny komitet strajkowy w Gdyni. Na jego czele stanął przewodniczący, dwaj zastępcy, sekretarz oraz doradcy. W tym składzie komitet liczył 31 osób, część członków Komitetu miała spełniać rolę łączników z poszczególnymi zakładami pracy. W czasie kilkunastogodzinnej działalności [...] sporządzono odezwę, w której sformułowano postulaty pod adresem władz. W skład Komitetu wchodziło w większości ludzie młodzi, pracownicy z różnych zakładów pracy w Gdyni, urodzeni przeważnie w latach 1944–47, część z nich to mieszkańcy hoteli robotniczych, kilku z nich było poprzednio karanych za przestępstwa kryminalne, w zasadzie o niskim poziomie umysłowym i intelektualnym”¹⁷.

Zaraz po zakończeniu akcji „Jesień ’70” organa bezpieczeństwa podjęły szeroko zakrojoną akcję represyjną i inwigilacyjną w ścisłej współpracy z władzami państwowymi, partyjnymi i dyrekcjami zakładów pracy. Najaktywniejsi robotnicy byli zwalniani z pracy, powoływani do wojska, zakładano im podsłuchy pokojowe bądź telefoniczne, przeprowadzano rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze, a także przeglądano korespondencję. W ramach tzw. kwestionariuszy ewidencyjnych pod lupą SB znaleźli się m.in.: Bogdan Palicki, Alfons Łoński, Kazimierz Kalkowski, Władysław Szatan, Jerzy Kowalczyk, Józef Jankowski, Weronika Mizerska (z d. Szymańska), Tadeusz Malec, Konrad Ałunowski. Wobec 21 osób Wydział „B” zastosował obserwację zewnętrzną, natomiast 23 Wydział „T” założył podsłuch telefoniczny lub podsłuch pokojowy¹⁸. Największym sukcesem gdyńskiej SB było zwerbowanie 11 osób – spośród ponad 30 członków komitetów strajkowych – na tajnych współpracowników¹⁹.

Losy poszczególnych członków komitetu potoczyły się różnie. Nie sposób opisać tu działalność wszystkich trzydziestu członków Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni. Dlatego przedstawiamy jedynie (z powodu różnego stopnia zachowania i dostępności dokumentów, nie we wszyst-

¹⁷ AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/14/91, Ocena wydarzeń grudniowych na terenie województwa gdańskiego, 2 I 1971 r., k. 49.

¹⁸ *Ibidem*, 003/137/16, Analiza materiałów operacyjnych w sprawie obiektywnej krypt. „Jesień ’70”, k. 99.

¹⁹ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja dot. aktualnego zachowania się członków byłych komitetów strajkowych powstałych w Gdyni w okresie wydarzeń grudniowych, 17 III 1971 r., k. 178.

kich przypadkach można je było w pełni odtworzyć) losy członków Prezydium Komitetu. Wielce pomocne okazały się relacje zebrane w ostatnim czasie, jednakże nie do wszystkich osób udało się nam dotrzeć.

* * *

Izydor Chłędowski, syn Józefa i Władysławy, ur. 31 marca 1929 r. w Dąbku, pow. wrocławski; członkowie rodziny należeli do AK; pracownik Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor”²⁰; 15 grudnia jako doradca był członkiem prezydium Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni; brał aktywny udział w opracowaniu odezów i postulatów; w nocy z 15 na 16 grudnia razem z całym komitetem zatrzymany i przewieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie; zatrzymany do dyspozycji Wydziału Śledczego²¹; prawdopodobnie podczas pobytu w areszcie zgodził się na współpracę z SB, jednakże został zarejestrowany dopiero 5 czerwca 1971 r. pod pseudonimem „Kazik”; zdjęty z ewidencji 30 września 1974 r. z powodu niechęci do współpracy; w 1980 r. został przewodniczącym komitetu strajkowego NSZZ „Solidarność” w „Radmorze” w Gdyni. Obecnie mieszka w Bydgoszczy.

* * *

Edmund Hulsz, syn Hermana i Lidii z domu Grota, ur. 15 marca 1947 r. w Tczewie; od 1968 r. pracownik PPDiUR „Dalmor”; został zapamiętany jako „młody człowiek lubiący politykować”; 15 grudnia 1970 r. pod Komitetem Miejskim PZPR wszedł w skład delegacji, która miała sprawdzić, czy faktycznie I sekretarza Hugona Malinowskiego nie ma w gmachu. Razem z paroma osobami przejął inicjatywę i poprowadził demonstrację w kierunku Prezydium MRN. Nie wszedł w pierwotny skład delegacji rozmawiającej z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Mariańskim; dokooptowany na wyraźne żądanie robotników, już po podpisaniu pierwszej wersji protokołu porozumiewawczego. Dopisał do niego trzy punkty mówiące o dalszej organizacji strajku i wyborze władz związków zawodowych. O poważaniu, jakim już wtedy się cieszył, świadczy fakt, że on i Jan Mariański wymienili ze sobą numery telefonów, aby być w kontakcie „na wszelki wypadek”; następnie z budynku Prezydium MRN ogłosił podpisanie porozumienia. Poprowadził robotników na teren „Dalmoru”, gdzie po wiecu ok. 15.00 opuścił zakład. W Zakładowym Domu Kultury przy ul. Polskiej pojawił się dopiero razem z Janem Mariańskim ok. 19.00. Mimo propozycji Stanisława Ślodkańskiego nie przyjął funkcji przewodniczącego Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni – głównie z powodu sprzeciwu innych członków komitetu. Objął jednak funkcję wiceprzewodniczącego (choć niektórzy uczestnicy wydarzeń twierdzą, że żadnej funkcji nie objął). Był także łącznikiem między komitetem a Janem Mariańskim²². Aresztowany razem z całym komitetem w nocy z 15 na 16 grudnia i wywieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie²³. Podczas pobytu w areszcie zobowiązał się do współpracy z SB i 15 stycznia 1971 r. został zarejestrowany jako „Tangens”. Szczegóły współpracy nie są bliżej znane. W lutym 1971 r. Edmund Hulsz zwrócił się do funkcjonariusza Granicznej Placówki Kontrolnej Rybołówstwa z propozycją spotkania i przeprowadzenia rozmowy na temat aktualnej sytuacji²⁴; odnaleziony został także odpis donosu TW „Tangensa” z października 1971 r., w którym opisuje innych członków komitetu strajkowego jako ludzi przypadkowych i działających z pobudek chuligańskich²⁵. W notatce służbowej na jego temat inspektor Wydziału III napisał: „[...] posiada b. niestały charakter, impulsywny, wicherzycielski. Jest skłonny do kręctw i zmiany swego poglądu. Bojąc się odpowie-

²⁰ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17.

²¹ *Ibidem*, 003/137/15, Telefonogram, 16 XII 1970 r., k. 39.

²² *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17–19; *ibidem*, 003/137/8, Wykaz z 18 XII 1970 r., k. 32.

²³ *Ibidem*, 003/137/15, Szyfrogram z 16 XII 1970 r., k. 27; *ibidem*, 003/137/8, Szyfrogram, 17 XII 1970 r., k. 36.

²⁴ *Ibidem*, 003/137/10, Meldunek, 8 II 1971 r., k. 126.

²⁵ *Ibidem*, 003/137/8, Wyciąg z informacji TW „Tangensa”, 30 X 1971 r., k. 188.

działności, był skłonny winę złożyć na wszystkich pozostałych i zgodzić się na każdą propozycję²⁶. Po zwolnieniu z aresztu Edmund Hulsz nie utrzymywał kontaktów z grupą Stanisława Słodkowskiego, ale miał pewne informacje o jej działalności. W 1971 r. nie wydano mu ponownie książeczki żeglarskiej (miał ją od 1970 r.). Na początku 1972 r. próbował startować w wyborach do sejmu, jednak nie zdołał dostać się na listy wyborcze. W tym czasie rozpoczął pracę w „Cepelii”; najprawdopodobniej również zerwał współpracę z SB. W 1973 r. wystąpił ponownie o wydanie książeczki, którą w końcu otrzymał (z poparciem Wydziału II, co czyni tę sytuację dość niejasną). Na początku 1974 r. został zatrudniony w PLO na stanowisku stewarda; 9 czerwca 1975 r. opuścił swój statek w Hamburgu i porosił o azyl. W Niemczech rozwinął szeroką działalność, występując m.in. w Radiu Wolna Europa i opowiadając o Grudniu 1970 r.²⁷ W końcu 1975 r. SB założyła Edmundowi Hulszy kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Fotograf”, który prowadziła aż do początku 1990 r. W 1976 r. Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku wszczęła zaocznie śledztwo przeciw Edmundowi Hulszowi, oskarżając go o łżenie ustroju i naczelnych organów PRL oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Zostało ono umorzone dopiero w grudniu 1990 r. w związku ze stwierdzeniem niepopelnienia przestępstwa. Po 1990 r. Edmund Hulsz powrócił do Polski. Wystąpił w filmie dokumentalnym *Grudzień zwykłych ludzi*. Obecnie mieszka w Gdyni.

* * *

Włodzimierz Ilnicki, syn Michała i Malwiny z domu Matkowskiej, ur. 15 maja 1946 r. w Baranowicach, pow. wrocławski; ukończył Podoficerską Szkołę Zawodową; do 1968 r. należał do ZMS. Od października 1970 r. zatrudniony jako pracownik fizyczny Rejonu I Zarządu Portu Gdynia; 15 grudnia razem z Edmundem Hulszem, Stanisławem Słodkowskim i Marianem Walasem przemawiał ze schodów siedziby Komitetu Miejskiego PZPR do zgromadzonych demonstrantów²⁸, następnie wszedł w skład delegacji, która podpisała z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Mariańskim protokół porozumiewawczy²⁹. Według jego relacji optował za zebraniem strajkujących robotników w Zakładowym Domu Kultury przy ul. Polskiej, gdzie utworzył się Główny Komitet Strajkowy dla Miasta Gdyni. Włodzimierz Ilnicki został zastępcą przewodniczącego³⁰. Zatrzymany razem z całym komitetem w nocy z 15 na 16 grudnia i osadzony w Areszcie Śledczym w Wejherowie³¹. Podczas aresztowania udało mu się uwolnić z kajdanek, podjął nieudaną próbę ucieczki, został dotkliwie pobity. Po zwolnieniu z aresztu utrzymywał kontakt ze Stanisławem Słodkowskim; brał udział w planach dalszej działalności w konspiracyjnym komitecie, rozważał także pomysł ucieczki na statku za granicę³². Na początku stycznia 1971 r. proponował zorganizowanie strajku w porcie gdyńskim³³. Wraz z pozostałymi członkami Komitetu planował uzyskanie funduszy na drukowanie i rozpowszechnianie ulotek i odezw w różnych ośrodkach przemysłowych kraju³⁴. Funkcjonariusze Granicznej Placówki Kontrolnej 12 stycznia 1971 r. przeprowadzili rozmowę profilaktyczno-rozpoznawczą z Włodzimierzem Ilnickim³⁵. Prawdopodobnie jej skutkiem było zaprzestanie kontaktów z grupą Stanisława Słodkowskiego, tuż przed aresztowaniem jej członków. Nie znaczy to jednak, że Włodzimierz Ilnicki zrezygnował z „nieodpowiedzialnej” działalności. Od lutego 1971 r. był inwigilowany w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Podoficer”, jako podejrzany o działalność wywiadowczą (była prowadzona aż do 1976 r.). Pozbawiony przepustki, uprawniającej do wstępu na teren portu,

²⁶ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. Hulsz Edmunda, k. 38.

²⁷ Szerzej o działalności E. Hulsza za granicą zob. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska, *op. cit.*

²⁸ Relacja Tadeusza Nowaka [w:] *Grudzień 1970...*, s. 317.

²⁹ AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/137/8, Informacja dot. działalności tzw. Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni, 18 XII 1970 r., k. 40–41.

³⁰ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa, 16 XII 1970 r., k. 39.

³¹ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa, 15 XII 1970 r., k. 9–10, 25.

³² *Ibidem*, 003/137/8, Informacja, 23 XII 1970 r., k. 60–63.

³³ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja, 7 I 1971 r., k. 78.

³⁴ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja, 9 I 1971 r., k. 90–92.

³⁵ *Ibidem*, 003/137/10, Informacja, 13 I 1971 r., k. 32.

podjął pracę w Przedsiębiorstwie Spedycji Krajowej. Podczas dyskusji przed VI Zjazdem PZPR domagał się opublikowania rządowego raportu w sprawie Grudnia oraz postawienia poległym pomnika³⁶. Jak sam wspomina, musiał wielokrotnie meldować się na milicji, w jego mieszkaniu były także przeprowadzane częste rewizje, również w czasie jego nieobecności. Około 1972 r. przeprowadził się z Gdyni do Dębogórze w powiecie puckim. Uzyskał tam paszport i w sierpniu 1974 r. wyjechał z wycieczką „Orbisu” do Włoch, skąd już do kraju nie powrócił; następnie przedostał się do USA. W latach osiemdziesiątych angażował się w organizowanie pomocy dla kraju i NSZZ „Solidarność”. Obecnie mieszka w Filadelfii.

* * *

Kazimierz Kalkowski, syn Elżbiety Kalkowskiej, ur. 13 grudnia 1945 r. w Kamieniu, pow. wejherowski, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Gdyni³⁷; 15 grudnia wszedł w skład Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni jako doradca. W nocy z 15 na 16 grudnia razem z całym komitetem został zatrzymany i przewieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie³⁸; od lutego 1971 r. do listopada 1973 r. był inwigilowany w ramach kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Strak”³⁹; zmarł 18 lutego 1992 r. w Gdańsku, pochowany jest na Cmentarzu Łostowickim.

* * *

Jerzy Kowalczyk, syn Edwarda i Ireny z domu Rachańskiej, ur. 10 lipca 1947 r. w Lublinie, ojciec był żołnierzem AK i walczył w Lasach Janowskich; matka była więziona w obozie koncentracyjnym na Majdanku; od 1962 r. uczył się w szkole przyzakładowej Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, następnie pracował w tejże stoczni; od 1969 r. pracownik (elektryk okrętowy) PPDiUR „Dalmor”, członek Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni⁴⁰; według jego relacji pełnił tam funkcję sekretarza. Miał też zaproponować Zakładowy Dom Kultury jako siedzibę dla komitetu oraz przetransportować – razem z Weroniką Szymańską i niezidentyfikowanym członkiem komitetu – maszynę do pisania z Prezydium MRN do Zakładowego Domu Kultury. Aresztowany w nocy z 15 na 16 grudnia i wywieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie; w czasie aresztowania został pobity i rzucony ze schodów, w wyniku czego doznał urazu kręgosłupa (skutki odczuwa do dziś). Podczas przesłuchań w Areszcie Śledczym został ponownie pobity, zwolniony jako ostatni z celi. Po powrocie do „Dalmoru” został zwolniony z pracy ze skutkiem natychmiastowym. W związku z jego aktywną postawą po Grudniu 1970 r. (jak wspomina, agitował robotników i kolportował ulotki) był inwigilowany przez SB, która zbierała na niego materiały w tzw. kwestionariuszu ewidencyjnym⁴¹. Jako były członek komitetu strajkowego nie mógł nigdzie na dłużej znaleźć zatrudnienia, zwalniano go pod błahymi pretekstami (kiedy został zatrzymany przez milicję na 48 godzin, zwolniono go za... porzucenie pracy). Takie zatrzymania zresztą zdarzały mu się często, nawet dwa razy w miesiącu. Aby się utrzymać, pracował jako roznosiciel mleka (jak sam wspomina, była to jedyna praca, gdzie nie wymagano od niego dokumentów z poprzednich miejsc pracy). W 1976 r. przez miesiąc przebywał w jednostce wojskowej w Czarnem. Według jego relacji był to rodzaj internowania, ponieważ przez cały miesiąc pobytu żaden z „rezerwistów” nie wykonywał ani jednej czynności związanej z wojskiem (w jednostce przebywało ok. 250 osób, teren był otoczony przez uzbrojonych wartowni-

³⁶ *Ibidem*, 0046/362/16, Polityczno-kontrwywiadowcza charakterystyka terenu miasta Gdyni za okres od 1971 r., 22 I 1973 r., k. 24.

³⁷ *Ibidem*, 003/137/8, Wykaz, 18 XII 1970 r., k. 32.

³⁸ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17–18.

³⁹ *Ibidem*, 003/137/8, Wykaz, 18 XII 1970 r., k. 31; k. 187.

⁴⁰ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17.

⁴¹ *Ibidem*, 003/137/8, Wykaz członków Komitetu Strajkowego, na których założono kwestionariusz ewidencyjny, k. 31; *ibidem*, 003/137/8, Wykaz osób, na których założono są kwestionariusze ewidencyjne, k. 187.

ków). Brał udział w spotkaniach w kościele św. Brygidy, gdzie zaopatrywał się w ulotki i opozycyjne czasopisma. Po trzecim takim spotkaniu został zatrzymany przez milicję. W 1979 r. Jerzy Kowalczyk planował ucieczkę za granicę, jednak ponieważ została aresztowana osoba, która miała sfałszować dokumenty, nie udało się zrealizować tego zamiaru. W 1980 r. spotkał się z Lechem Wałęsą, aby poinformować go o swojej trudnej sytuacji. Po wprowadzeniu stanu wojennego został wezwany do KM MO w Gdyni, gdzie przeprowadzono z nim rozmowę ostrzegawczą. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia nie angażował się w działalność NSZZ „Solidarność”. Obecnie mieszka w Rumi.

* * *

Kazimierz Mizerski, syn Jana i Zofii z domu Dżisiewskiej, ur. 4 marca 1946 r. w Radomiu, nauki szkolne (szkoła podstawowa, zasadnicza szkoła zawodowa, liceum ogólnokształcące dla pracujących) pobierał w Kłodzku; w 1970 r. został zatrudniony w Zarządzie Portu Gdynia jako doker, według niektórych relacji to on zaproponował Zakładowy Dom Kultury przy ul. Polskiej jako miejsce obrad komitetu strajkowego; wszedł w skład Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni jako doradca; pisał i redagował materiały propagandowe – ulotki, odezwy⁴². Został zatrzymany w nocy z 15 na 16 grudnia podczas obrad w Zakładowym Domu Kultury przy Zarządzie Portu Gdynia wraz z pozostałymi członkami komitetu i przewieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie⁴³. Podczas pobytu w areszcie najprawdopodobniej zobowiązał się do współpracy z SB i 29 grudnia 1970 r. został zarejestrowany pod pseudonimem „Jakub”. Jednak najpewniej nie podjął aktywnej współpracy, gdyż już w czerwcu 1971 r. z tajnego współpracownika stał się osobą rozpracowywaną przez organa bezpieczeństwa. Gdyńska SB założyła mu tzw. kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Reformator” (był inwigilowany do końca 1974 r.). Po zwolnieniu z aresztu utrzymywał ściśle kontakty ze Stanisławem Słodkowskim i był jednym z aktywniejszych uczestników konspiracyjnego komitetu. Na początku stycznia razem z Krzysztofem Muskałą udał się do Wrocławia, Kłodzka i Krakowa⁴⁴, by nawiązać kontakty ze studentami i znajomymi, relacjonując przebieg wydarzeń w Gdyni i namawiając do stworzenia konspiracyjnej organizacji w skali ogólnopolskiej. Służba Bezpieczeństwa prowadziła jego obserwację, systematycznie kontrolowała korespondencję oraz założyła podsłuch pokojowy⁴⁵; 13 stycznia 1971 r. został aresztowany razem z całą grupą, a 15 stycznia 1971 r. SB przeprowadziła z nim rozmowę operacyjno-ostrzegawczą⁴⁶. Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku umorzyła dochodzenie 3 kwietnia 1971 r.; 16 kwietnia 1971 r. Kazimierz Mizerski ożenił się z koleżanką z komitetu, Weroniką Szymańską. Po umorzeniu sprawy pracował m.in. w Gdyńskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, kontynuował także naukę w Policealnym Studium Zawodowym w Oświęcimiu, które ukończył z wyróżnieniem. Od 1974 r. był elektromonterem w Rafinerii Gdańskiej; w 1975 r. przebywał na praktyce we Włoszech. W tym samym roku rozpoczął starania o zatrudnienie w PLO na stanowisku asystenta radioficera. Jednak ze względu na jego przeszłość odmówiono mu wydania książeczki żeglarskiej. Wykorzystując tę sytuację, SB próbowała ponownie zwerbować go do współpracy, jednakże po rozmowie zrezygnowano z pozyskania. Nieprzyznanie książeczki uzasadniano tym, że inny członek komitetu strajkowego – Edmund Hulsz – w 1975 r. opuścił swój statek w Hamburgu. Ostatecznie w marcu 1977 r. Kazimierz Mizerski uzyskał książeczkę żeglarską, jednakże ze względu na możliwość kontaktów z przebywającymi za granicą kolegami z komitetu (czyli z Edmundem Hulszem i Włodzimierzem Ilnickim) został objęty kontrolą operacyjną przez Wydział II KW MO w Gdańsku. W marcu 1985 r.

⁴² *Ibidem*, 003/137/8, Wykaz osób, które pisały, redagowały materiały propagandowe, 21 XII 1970 r., k. 52.

⁴³ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja dot. działalności tzw. Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni, 18 XII 1970 r., k. 39.

⁴⁴ *Ibidem*, 003/137/8, Szyfrogram, 8 I 1971 r., k. 86.

⁴⁵ *Ibidem*, 003/137/8, Analiza materiałów dot. byłych członków „Ogólnego Komitetu Strajkowego miasta Gdyni”, 10 I 1971 r., k. 96–99.

⁴⁶ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy ostrzegawczej z członkiem nielegalnej organizacji młodzieżowej z ob. Kazimierzem Mizerskim, 15 I 1971 r., k. 125.

razem z żoną zszedł ze statku w duńskim porcie Esbjerg i poprosił o azyl u miejscowej policji. Nie udało się ustalić miejsca jego obecnego pobytu.

* * *

Krzysztof Muskala, syn Mariana i Ireny z domu Gruszeckiej, ur. 12 marca 1948 r. w Gdyni, od 1967 r. pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej; 15 grudnia wszedł w skład delegacji, która podpisała z Janem Mariańskim protokół porozumiewawczy; następnie został członkiem Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni jako doradca, brał udział w opracowywaniu odezw i ulotek. Aresztowany razem z całym komitetem w nocy z 15 na 16 grudnia, wywieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie. Podczas pobytu w areszcie został pozyskany do współpracy z SB jako tajny współpracownik „Waldemar”, zarejestrowany dopiero 9 kwietnia 1971 r. Pierwsze donosy „Waldemara” pochodzą już z 22 grudnia 1970 r. Ściśle współpracował z grupą Stanisława Słodkowskiego zmierzającego do kontynuowania w konspiracji działalności komitetu strajkowego. Jednocześnie regularnie informował SB o wszelkich poczynaniach członków komitetu. Razem ze Stanisławem Słodkowskim 22 grudnia został zwolniony z pracy, co miało pomóc w zbudowaniu jego „legendy”. Na początku 1971 r. towarzyszył Kazimierzowi Mizerskiemu w jego podróży do Wrocławia, Kłodzka i Krakowa, z której złożył SB szczegółowy raport. Wziął udział w spotkaniu odbywającym się 12 stycznia w mieszkaniu Andrzeja Szymankiewicza, podczas którego został założony pod przewodnictwem Stanisława Słodkowskiego Główny Komitet Strajkowy dla Miasta Gdyni – Polska Partia Komunistyczna. Podczas rozdziału stanowisk Krzysztof Muskala otrzymał zadanie koordynacji pracy komitetu na cały kraj (razem z Kazimierzem Mizerskim). Wraz z całą grupą został zatrzymany (o czym został zresztą uprzedzony przez SB) 13 stycznia. Ostatni donos Krzysztofa Muskały pochodzi z 18 stycznia, deklaruje w nim chęć dalszej współpracy. Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku 3 kwietnia umorzyła śledztwo w jego sprawie; możliwe, że pod presją SB, która nie chciała dopuścić do dekonspiracji swojego agenta. „Waldemar” został wyrejestrowany 26 listopada 1975 r. W latach osiemdziesiątych pracował w Zakładzie Okrętowych Urządzeń Chłodniczych i Klimatyzacyjnych „Klimor” w Gdyni. Nie udało się ustalić obecnego miejsca jego pobytu. Według informacji Jerzego Kowalczyka wyjechał do Australii.

* * *

Marek Piasecki, syn Edmunda i Józefy z domu Radziszewskiej, ur. 12 czerwca 1947 r. w Warszawie; członek ZMS; pracownik Zarządu Portu Gdynia; wszedł w skład prezydium komitetu; doradca i aktywny członek Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni, w którym pełnił obowiązki sekretarza⁴⁷. Był współautorem szaty graficznej oraz korektorem dokumentów komitetu. Aresztowany razem z całym komitetem w nocy z 15 na 16 grudnia 1970 r. i wywieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie, uwolniony 20 grudnia; następnie najprawdopodobniej został zwolniony z pracy. Po powrocie do Warszawy zatrudnił się jako motorowy w Zakładzie Lunaparku i Wesołych Miasteczek „Uciecha” przy ul. Kruczkowskiego; później został kierownikiem lunaparku, kilkakrotnie wyjeżdżał służbowo na Zachód; w lutym bądź marcu 1982 r. wyjechał z cyrkiem „Americano” do Włoch, z których nie powrócił do kraju w terminie. Nie udało się ustalić miejsca jego obecnego pobytu.

* * *

Stanisław Słodkowski, syn Franciszka i Stefanii z domu Judyckiej, ur. 27 sierpnia 1944 r. w Kolonii Mosty, od czerwca 1970 r. spawacz w Stoczni im. Komuny Paryskiej; 15 grudnia pod Komitetem Miejskim PZPR wzywał do zachowania spokoju, przeciwdziałał próbom dewastacji i gwałtowniejszym wystąpieniom. Wszedł w skład delegacji, która podpisała z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Mariańskim protokół porozumiewawczy⁴⁸. W czasie rozmów razem z Edmundem Hulszem wychodził

⁴⁷ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. Piaseckiego Marka, k. 35.

⁴⁸ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja dot. działalności tzw. Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni, 18 XII 1970 r., k. 40–41.

na balkon, by uspokajać wzburzonych robotników. Po wiecu w „Dalmorze” szedł na czele pochodu do Stoczni im. Komuny Paryskiej, gdzie ogłosił strajk okupacyjny i rozkazał zabezpieczyć przed zniszczeniem obiekty stoczniowe. W Zakładowym Domu Kultury został wybrany na przewodniczącego Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni⁴⁹. Poleciał zebranim w budynku robotnikom udać się do domu, m.in. ze względu na wprowadzoną godzinę milicyjną. Po wizycie Jana Mariańskiego chciał zrzec się przewodniczenia komitetowi na rzecz Edmunda Hulsza, jednak nie zgodzili się na to inni członkowie komitetu. Aresztowany w nocy z 15 na 16 grudnia razem z całym komitetem i wywieziony do Aresztu Śledczego w Wejherowie. Zobowiązanie do współpracy z SB podpisał 20 grudnia, został zarejestrowany pod pseudonimem „Heniek”. Po wypuszczeniu z aresztu nie podjął aktywnej współpracy. Po uwolnieniu udał się do Stoczni im. Komuny Paryskiej, gdzie „chciał rozmawiać z dyrektorem, i w ogóle chciał w dość ostrej i kategorycznej formie wyjaśniać tak fakt aresztowania, jak i obecną sytuację zwolnionych z aresztu delegatów Komitetu Strajkowego”⁵⁰. Razem z Krzysztofem Muskałą 22 grudnia został zwolniony z pracy. Już podczas pobytu w areszcie stworzył wokół siebie grupę, z którą zamierzał w konspiracji kontynuować działalność komitetu. Zorganizował wraz z pozostałymi członkami Komitetu kilka spotkań, podczas których omawiano sposoby dalszej działalności związkowej, aktualną sytuację i nastroje panujące w zakładach pracy w Gdyni; w ich trakcie uczestnicy zastanawiali się także nad sposobami wspierania strajkujących robotników gdyńskich oraz nad możliwościami zdobycia funduszy. W skład grupy wchodzili, oprócz Słodkowskiego: Włodzimierz Ilnicki, Kazimierz Mizerski, Mieczysław Goździewski, Krzysztof Muskała, Stanisław Denis, Andrzej Szymankiewicz, Zbigniew Szymański oraz Weronika Szymańska; przyjęto nazwę Główny Komitet Strajkowy dla Miasta Gdyni. Prawdopodobnie dla zmylenia organów bezpieczeństwa używano też nazwy Komunistyczna Partia Polski⁵¹. Na początku 1971 r. członkowie grupy próbowali nawiązać kontakty – przede wszystkim – ze studentami na południu Polski. W mieszkaniu Andrzeja Szymankiewicza Stanisław Słodkowski zorganizował 12 stycznia 1971 r. „zebranie założycielskie” organizacji, na którym zostały wybrane władze, określone środki i cele działania oraz złożono przysięgę. Stanisław Słodkowski planował także nawiązanie kontaktów z partiami komunistycznymi Francji i Włoch oraz Radiem Wolna Europa. Wszyscy członkowie grupy zostali aresztowani 13 stycznia. Ze Stanisławem Słodkowskim SB przeprowadziła rozmowę ostrzegawczą, podczas której wykazała „szkodliwość czynu przestępnego” niezgodną z ustawodawstwem PRL. „Za powyższy czyn on jak i pozostali powinni odpowiadać przed sądem. Biorąc jednak pod uwagę ich młody wiek, władza ludowa odstępuje od karania i daje możliwość rehabilitacji, stwarza możliwość, abyście mogli stać się pełnowartościowymi obywatelami PRL, i dlatego zwalnia się Was na wolność. Wskazano również, że czynimy to pod warunkiem, że nigdy on jak i pozostali nie wejdą w kolizję z prawem. Ponadto polecono, aby Słodkowski najbliższym pociągiem wyjechał z Gdyni do swojego stałego miejsca zamieszkania, tj. Głubczyc [...]”⁵². Po przyjeździe do Głubczyc 16 stycznia Stanisław Słodkowski zgłosił się do tamtejszej SB, z którą nawiązał współpracę. Kontynuował ją także po przeprowadzce do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie w 1972 r. został zatrudniony w Hucie im. Marcelego Nowotki. Współpraca zakończyła się w 1976 r., z chwilą zwolnienia się Stanisława Słodkowskiego z pracy⁵³. W charakterystyce czytamy: „jest rozmowny. Posiada umiejętność zdobywania sobie zaufania zarówno wśród robotników, jak i wśród osób spoza tego środowiska. Jego cechą ujemną jest zbyt duże mniemanie o własnej osobie”⁵⁴. Po opuszczeniu Ostrowca Świętokrzyskiego przeniósł się do Katowic, a na początku lat osiemdziesiątych powrócił na Wybrzeże, gdzie m.in. w latach 1982–1983

⁴⁹ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa dot. powstania na terenie Gdyni „Ogólnomiejskiego Komitetu Strajku Okupacyjnego”, 16 XII 1970 r., k. 17; *ibidem*, 003/137/8, Szyfrogram, 15 I 1971 r., k. 114.

⁵⁰ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa ze spotkania odbytego z TW ps. „Waldemarem”, 22 XII 1970 r., k. 58–59.

⁵¹ *Ibidem*, 003/137/8, Informacja, 9 I 1971 r., k. 90.

⁵² *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej z Ob. Słodkowskim Stanisławem, 15 I 1971 r., k. 115.

⁵³ Szerzej o współpracy S. Słodkowskiego z SB zob. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, A. Nadarzyńska, *op. cit.*

⁵⁴ AIPN Ki, 0024/4975, Kwestionariusz TW „Heńka”, 20 XII 1970 r., b.p.

pracował w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W 1980 lub 1981 r. spotkał się z Lechem Wałęsą, pojawił się także w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, jednak nie znalazł tam poparcia dla swojej osoby i programu⁵⁵. W 1981 r. wziął udział w I Zjeździe NSZZ „Solidarność”, jednak bez prawa głosu⁵⁶. Ponownie znalazł się w polu zainteresowania organów bezpieczeństwa w 1984 r., kiedy Wydział II Kaszubskiej Brygady WOP podejrzewał go o zamiar ucieczki z kraju. Obecnie mieszka pod Lęborkiem.

* * *

Weronika Szymańska, córka Zygmunta i Gertrudy z domu Rezmer, ur. 9 września 1949 r. w Gdyni, pochodziła z patriotycznej rodziny; w kuźni jej dziadka w Chyloni w 1939 r. były przekuwane kosa dla Czerwonych Kosynierów, przechowywano tam także podczas okupacji sztandar chóru „Harfa”, do którego należała jej matka⁵⁷. W 1968 r. ukończyła liceum ogólnokształcące i została zatrudniona w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej⁵⁸. Po podpisaniu protokołu porozumiewawczego 15 grudnia kobiety zatrudnione w Prezydium MRN zostały zwolnione wcześniej do domu. Weronika Szymańska dołączyła do pochodu idącego w kierunku portu; po krótkim pobycie w domu udała się do Zakładowego Domu Kultury. Jako osoba biegła w pisaniu na maszynie weszła w skład Głównego Komitetu Strajkowego dla Miasta Gdyni⁵⁹. W czasie wizyty Jana Mariańskiego poprosiła go o użyczenie z Prezydium MRN maszyny do pisania (według relacji Jerzego Kowalczyka przyniosła ją razem z nim i jeszcze jedną osobą). Aresztowana w nocy z 15 na 16 grudnia razem z całym komitetem, przewieziona do Aresztu Śledczego w Wejherowie; podczas tej podróży dała Stanisławowi Słodkowskiemu jabłko, aby mógł łatwiej zjeść kartkę z listą członków komitetu. Po kilku godzinach pobytu w Wejherowie została przeniesiona do aresztu przy ul. Starowiejskiej w Gdyni. Trzymano ją w jednej celi z prostytutkami. Najprawdopodobniej podczas pobytu w areszcie zobowiązała się do współpracy z SB. Została zarejestrowana 29 grudnia 1970 r. i otrzymała pseudonim „Mała”. Najprawdopodobniej nie podjęła aktywnej współpracy, gdyż już 10 marca 1971 r. została wyrejestrowana. Po wypuszczeniu z aresztu dołączyła do grupy Stanisława Słodkowskiego. W konspiracyjnym Komitecie Strajkowym miała pełnić funkcje kontrolne. Została aresztowana wraz z całą grupą 3 stycznia 1971 r.; 3 kwietnia Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku umorzyła śledztwo w tej sprawie⁶⁰. Służba Bezpieczeństwa w Gdyni 8 kwietnia założyła jej kwestionariusz ewidencyjny, który był prowadzony do 22 listopada 1973 r.⁶¹ Weronika Szymańska 16 kwietnia 1971 r. wzięła ślub z kolegą z komitetu Kazimierzem Mizerskim. W 1975 r. pracowała w Zakładzie Kontenerowym PLO w Gdyni jako inspektor załogowy. W 1985 r. popłynęła do Danii promem, po czym zaokrętowała się jako pasażerka na statku „Piotr Dunin”, na którym radiooficerem był Kazimierz Mizerski; 4 marca 1985 r. zeszli na ląd w porcie Esbjerg i poprosili o azyl w miejscowej policji. Nie udało się ustalić obecnego miejsca pobytu Weroniki Mizerskiej.

Przywódcy gdyńskiego Grudnia nie planowali zostać bohaterami, byli zwyczajnymi ludźmi, młodymi, niedoświadczonymi, bez większych szans w starciu z organami komunistycznego państwa. Potrafili się jednak zorganizować i wziąć na siebie odpowiedzialność za pokojowy przebieg protestu. Brutalne aresztowanie i osadzenie w areszcie wywołało u wielu z nich szok. „Złamanie” znacznej części z nich ułatwiło to, że byli oni świadkami krwawej rozprawy władz ze stoczniovcami. Ich dramat nie skończył się z chwilą uwolnienia z aresztu, trwał jeszcze długo potem. Organa bezpieczeństwa bezlitośnie wykorzystywały wszelkie ich słabości, jednocześnie starały się zacierać pamięć o roli, jaką odegrali oni w Grudniu 1970 r.

⁵⁵ J. Gątarz, *Bohaterowie Grudnia '70 w Gdańsku i Gdyni w latach 1971–1980* [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski i W. Turek, Gdańsk 1996, s. 118.

⁵⁶ Relacja Stanisława Słodkowskiego udzielona Piotrowi Brzezińskiemu, 1 V 2010 r. (nagranie audio).

⁵⁷ Relacja Weroniki Mizerskiej (z d. Szymańskiej) [w:] *Grudzień 1970...*, s. 321.

⁵⁸ AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 003/137/7, Informacja, 14 I 1971 r., k. 35–36.

⁵⁹ *Ibidem*, 003/137/8, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Waldemarem” odbytego 22 XII 1970 r., k. 56.

⁶⁰ *Ibidem*, 003/137/8, Meldunek, 10 V 1971 r., k. 180.

⁶¹ *Ibidem*, 003/137/8, Wykaz członków Komitetu Strajkowego, na których założono kwestionariusze ewidencyjne, k. 31.